

Sygn. akt *IV Ka 420/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2014 roku

**Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy**

w składzie :

Przewodniczący SSO Mirosław Kędzierski (sprawozdawca)

Sędziowie : SO Piotr Kupcewicz

SO Danuta Lesiewska

Protokolant sekr. sądowy Agnieszka Sawicka

przy udziale Andrzeja Chmieleckiego prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2014 roku

sprawy **A. O. (1)**

oskarżonego z art.156§1 pkt 2 kk w zw. z art.64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 20 lutego 2014 roku - sygn. akt IV K 449/13

- utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
- zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2014r. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy w sprawie sygn. akt IV K 449/13 oskarżonego A. O. (1) uznał za winnego tego, że w dniu 23 marca 2013r. około godziny 4:30 w B. przy ul. (...), w pobliżu klubu (...), zaatakował W. B. w ten sposób, że uderzył go narzędziem ostrokrawędzistym, co doprowadziło do powstania u pokrzywdzonego rany klutej okolicy łędźwiowej lewej penetrującej do jamy brzusznej z uszkodzeniem śledziony i krwawieniem do jamy otrzewnej u W. B., co spowodowało chorobę realnie zagrażającą życiu i w konsekwencji ciężkie kalectwo z uwagi na konieczność usunięcia śledziony, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia w okresach od 4 lutego 2009r. do 19 sierpnia 2009r., od 3 grudnia 2010r. do 8 kwietnia 2011r. oraz od 1 sierpnia 2011r. do 14 września 2011r. kary łącznej roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 12 maja 2011r. sygn. akt III K 45/11 między innymi za czyn z art.191§1 kk w zw. z art.64§1 kk, tj. przestępstwa z art.156§1 pkt 2 kk w zw. z art.64§1 kk i za to na podstawie art.156§1 pkt 2 kk skazał go na karę 5 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art.46§2 kk zasądził od oskarżonego A. O. (1) kwotę 10.000 zł na rzecz pokrzywdzonego W. B. tytułem nawiazki.

Na podstawie art.415§3 kpk pozostawił powództwo W. B.bez rozpoznania.

Na podstawie art.230§2 kpk zwrócił osobie uprawnionej W. B.dowody rzeczowe ujęte w wykazie dowodów rzeczowych nr (...).

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu , w tym kwotę 400 zł tytułem opłaty sądowej.

***Od powyższego wyroku apelację złożył obrońca oskarżonego.***

Na podstawie przepisu art.427§2 i art.438 pkt 2 i 3 kpk zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia (art.438 pkt 2 kpk) tj. :

-.

- przepisu art.5§2 kpk i zawartej w nim zasady in dubio pro reo, polegającą na ustaleniu sprawstwa oskarżonego na podstawie wątpliwego rozpoznania go przez pokrzywdzonego oraz mniej korzystnej wersji zeznań pokrzywdzonego, mimo powzięcia przez Sąd wątpliwości, co do obiektywności tego rozpoznania w związku z poważnymi różnicami w opisach wyglądu sprawcy i oskarżonego wynikającymi z zeznań pokrzywdzonego oraz z innych mankamentów postępowania przygotowawczego;
- przepisu art.7 kpk i zawartej w nim zasady swobodnej oceny dowodów polegającej na dowolnej a nie swobodnej ocenie przeprowadzonej czynności okazania oraz zeznań pokrzywdzonego W. B.w zakresie rozpoznania sprawcy zdarzenia na podstawie wskazanych charakterystycznych cech jego wyglądu, które mogły być wynikiem sugestii w związku z nieprawidłowo przeprowadzoną czynnością procesową okazania, co miało wpływ na treść orzeczenia w związku z błędnymi ustaleniami faktycznymi dotyczącymi sprawstwa oskarżonego;
- naruszenie przepisu art.173§1 i 2 kpk oraz przepisu §5 i 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 czerwca 2003r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania polegające na nieprawidłowym przeprowadzeniu w postępowaniu przygotowawczym czynności okazania to jest w sposób , który nie wyłącza sugestii i sugerujący pokrzywdzonemu osobę która mogła być ewentualnym sprawcą przestępstwa;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść (art.438 pkt 3 kpk), polegający na :

- dowolnym ustaleniu, że pokrzywdzony trzykrotnie rozpoznał oskarżonego jako osobę, która go zaatakowała, nie mając żadnych co do tego wątpliwości i wskazując charakterystyczne cechy wyglądu oskarżonego, podczas gdy rozpoznanie to jest wynikiem nieprawidłowo przeprowadzonego dowodu okazania oskarżonego pokrzywdzonemu ;
- dowolnym ustaleniu, że leki jakie otrzymywał pokrzywdzony po pierwszej operacji uniemożliwiły mu złożenie swobodnie pierwszych zeznań, w związku z czym nie mogą one stanowić pełnowartościowego materiału dowodowego;
- nie ustaleniu czy w dniu zdarzenia A. O. (1)był w ogóle w klubie (...)w B., przed którym doszło do zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie A. O. (1)od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozstrzygnięcia.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje :***

Apelacja obrońcy jest bezzasadna i na uwzględnienie nie zasługiwała.

Żaden z podniesionych w niej zarzutów nie jest słuszny, są one bowiem pozbawione merytorycznych racji, tak wynikających z zaistniałych rzeczywistości w sprawie zdarzeń procesowych czy treści ujawnionych w niej dowodów, jak też unormowań ustawy procesowej.

Sąd odwoławczy po przeprowadzeniu kontroli zaskarżonego wyroku doszedł do przekonania w sposób nie budzący wątpliwości, że wyrok ten jest prawidłowy i nie można mu skutecznie postawić żadnego z zarzutów opisanych w art.438 kpk, a w sprawie nie zachodzą uchybienia wskazane w art.439§1 kpk. W tej sytuacji mamy do czynienia z oczywistą, czyli „rzucającą się w oczy” bezzasadnością apelacji.

Sąd Rejonowy wszechstronnie i wyczerpująco przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonując w jego wyniku trafnych ustaleń stanu faktycznego, wskazując na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyprowadzając następnie prawidłowe wnioski w kwestii sprawstwa oskarżonego.

Odnutowania wymaga również fakt szczegółowo sporządzonego uzasadnienia wyroku zezwalającego na odtworzenie toku rozumowania sądu I instancji zarówno w zakresie odtworzenia stanu faktycznego, jak i analizy dowodów w granicach swobodnej oceny dowodów nie zawierającej błędów natury faktycznej ani logicznej oraz zgodnej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

W opozycji do zarzutów apelacji, przyjęć należy, że sąd I instancji zebrał materiał dowodowy wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy, ocena materiału dowodowego cechuje się skrupulatnością, wszechstronnością i jest zgodna z regułami sformułowanymi w dyspozycji art.4 kpk i art.7 kpk, przez co nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania oraz nie zawiera błędów logicznych. Podana przez niego argumentacja jest nie tylko logiczna, respektująca stosownie do wymogów art.410 kpk całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności, spełnia wszystkie wymogi procesowej rzetelności. Ich analiza świadczy o poprawności rozumowania tego sądu. Autor apelacji w istocie żadnymi racjonalnymi względami nie wykazał dopuszczenia się przez Sąd Rejonowy uchybienia w sposobie dokonania oceny materiału dowodowego. Żadne wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego nie występują.

Odnosząc się zaś bardziej szczegółowo do poszczególnych zarzutów odwoławczych, stwierdzić należy, co następuje :

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych można uznać wtedy i tylko wówczas za słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może natomiast sprowadzać się tylko i wyłącznie do samej polemiki z ustaleniami sądu, lecz winien wskazać, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych, a w zasadzie złożona apelacja do takiej polemiki się sprowadza.

Konstatując powyższe, Sąd Okręgowy podziela jednoznaczne w tej kwestii poglądy doktryny i judykatury, w szczególności zaś stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975r. ( II Kr 355/74, OSNPG 9/1974/84). Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może bowiem sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Stwierdzając to, wypada podzielić poglądy zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975r.(I KR 197/74, OSNKW 5/1975/58). W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd I instancji wskazał te wszystkie dowody, które pozwoliły na uznanie, iż w sprawie istnieją nie dające się usunąć wątpliwości w zakresie winy oskarżonego.

Z kolei apelacja także w zakresie podniesionych zarzutów obraży przepisów postępowania, podejmuje jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, prezentując nader wybiórczą i subiektywną optykę dowodów oraz poczynionych na ich podstawie ustaleń. Argumenty przywołane przez autora apelacji żadną miarą nie mogą

przekonywać co do tego, iżby dowody, które stanowiły dla sądu I instancji podstawę ustaleń faktycznych ocenione zostały w wadliwy sposób i obarczone były takimi mankamentami. Tymczasem to właśnie apelujący usiłuje w sposób dowolny wykazać prawdziwość tez postawionych w swym środku odwoławczym, zasadzając je wyłącznie na własnych subiektywnych ocenach i przekonaniach, natomiast przywołana także argumentacja, z przytoczonych powodów, w żaden sposób nie może zostać uznana za uprawnioną z punktu widzenia zasady swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, prawidłowego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Odnosnie zarzutu obrazu art.5§2 kpk należy stwierdzić, iż nie znajduje on odzwierciedlenia w całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Naruszenie zasady in dubio pro reo jest możliwe tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec niemożliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Tak więc gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od np. dania wiary lub odmówienia jej wyjaśnieniom oskarżonego lub zeznaniom świadków nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobodnej oceny, wynikającej z treści art.7 kpk (wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2002r – V KKN 251/01, OSN Prok. i Pr. 2003r, nr 11, poz.5).

W przedmiotowej sprawie sąd I instancji nie miał żadnych wątpliwości co do ustaleń faktycznych, których dokonał po ocenie całokształtu materiału dowodowego respektując zasady poprawnego myślenia, co znalazło odzwierciedlenie w rzeczowym i logicznym uzasadnieniu swojego stanowiska. Dlatego nie można przyjąć, że sąd I instancji naruszając zasadę wynikającą z art.5§2 kpk rozstrzygnął wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, skoro takowych wątpliwości w ogóle nie powziął.

Zdaniem Sądu Okręgowego ocena dowodów poczyniona przez sąd I instancji jest bezstronna, pełna i wolna od błędów faktycznych czy logicznych oraz zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, natomiast próby jej podważenia przez skarżących są niczym innym jak zwykłą polemiką ze swobodną oceną dowodów, co czyni zarzut obrazu art.7 kpk niezasadnym.

Skarżący postawił Sądowi I instancji zarzut naruszenia art.7 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów.

Odnosząc się do tego zarzutu, stwierdzić należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art.7 kpk) wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art.410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2§2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art.4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424§1 pkt 1 kpk).

W ramach realizacji zasady zawartej w art.7 kpk sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka (lub wyjaśnienia oskarżonego), co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka (czy też wyjaśnieniom oskarżonego), co do innych okoliczności – pod warunkiem jednak, że swoje stanowisko w tej kwestii w sposób przekonywujący (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie) uzasadni ( OSN KW 1974/7-8/154, OSN KW 1975/9/133).

Wszystkie te wymogi spełnia ocena dowodów, o której mowa w apelacji (a także pozostałych zebranych w sprawie) dokonana przez Sad I instancji i zaprezentowana w szczegółowym uzasadnieniu wyroku.

Nadto, jak wielokrotnie podkreślano zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, istotnym czynnikiem kształtującym przekonanie sądu o wartości osobowego środka dowodowego są spostrzeżenia i wrażenia odniesione w toku bezpośredniego przesłuchania na rozprawie.

Kontrola instancyjna oceny dowodów z natury nie obejmuje sfery przekonania sędziowskiego, jaka wiąże się z bezpośredniością, sprowadza się natomiast do sprawdzenia, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów lub logicznej błędności rozumowania i wnioskowania), albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lutego 2004r IV KK 323/03 Prok. i Pr. 2004/8/9).

Skoro więc ocena zebranych w sprawie dowodów, a więc wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, opinii biegłych i dokumentów dokonana została przez Sąd Rejonowy z należytą starannością i wnikliwością, nie zawiera błędów natury logicznej, jest zgodna ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, to pozostaje ona pod ochroną art.7 kpk. Obrońca nie wykazał w skardze apelacyjnej, aby w zaskarżonym wyroku, w szczególności przy ocenie zeznań pokrzywdzonego, Sąd dopuścił się obrazy art.7 kpk.

Sąd Rejonowy dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w tej części rozważył szczegółowo i wszechstronnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zeznania wszystkich świadków oraz wyjaśnienia oskarżonego. Wskazał którym i dlaczego dał wiarę oraz którym zeznaniom i wyjaśnieniom nie dał wiary, przedstawiając motywy swoich ocen.

W istocie bowiem apelacja zawiera po prostu odmienną ocenę dowodów, korzystną dla oskarżonego i sprowadza się do założenia, że zeznania pokrzywdzonego, w części w której zeznawał „niekorzystnie” dla oskarżonego, są niewiarygodne i należy odmówić dania im wiary, a uznać za wiarygodne te zeznania złożone w dniu zdarzenia, krótko po operacji, gdzie nie potrafił wskazać osoby sprawcy i opisać szczegółowo jego wyglądu.

Sąd odwoławczy dzieląc w całości argumentację zawartą w rzeczowym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pragnie w pełni się do niej odwołać, nie dostrzegając w związku z tym konieczności ponownego jej szczegółowego przytaczania.

Należy w tym miejscu zauważyć, iż merytoryczna ocena dowodów w myśl obowiązujących przepisów procesu karnego, należy do sądu orzekającego, który zachowuje bezpośredni kontakt z przesłuchiwanymi osobami. Lektura protokołów przesłuchania zawierających zazwyczaj treść wystylizowaną przez protokolant, z istoty rzeczy pełną ocenę ogranicza. Spostrzeżenia i wrażenia wynikające z bezpośredniego kontaktu z osobą przesłuchiwaną, umożliwiające ocenę poziomu intelektualnego przesłuchiwanej osoby, jej stanu emocjonalnego w czasie wypowiedzania się, a także jej zachowania się i sposobu formułowania wypowiedzi, nie są obojętne dla kształtowania poglądu o wiarygodności przedstawionej relacji.

Tak więc w sytuacji, gdy kontrola apelacyjna uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w postępowaniu (art.410 kpk), nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Podnoszenie przeciwko ocenie zeznań pokrzywdzonego – dokonanej przez Sąd Rejonowy w sposób spełniający wszystkie omówione wyżej wymagania procesowe, na co wskazuje treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku – tych samych zarzutów, które były przedmiotem rozważań i krytycznej analizy Sądu Rejonowego, jest więc bezskuteczne.

Sąd odwoławczy nie podziela twierdzeń apelującego, jakoby pokrzywdzony rozpoznając osobę oskarżonego dokonał tego na podstawie sugestii bliżej nieokreślonej osoby, by sama czynność okazania była przeprowadzona wadliwie oraz iżby miał on interes w tym, „aby w sposób, który nie odpowiada prawdzie, wskazać sprawcę”.

Przede wszystkim ów zarzut obrońcy nie jest poparty żadną bliższą argumentacją czy dowodem, co już samo w sobie każe uznać go za gołosłowny. Nadto sam fakt, iż osoba pokrzywdzona przestępstwem zgłasza organom ścigania

fakt popełnienia przestępstwa na swoją szkodę, nie może stawiać ją na pozycji osoby „zainteresowanej” wynikiem toczącego się postępowania. Z natury rzeczy bowiem owo zainteresowanie istnieje u każdej strony, każdego toczącego się postępowania, ale nie o taką „interesowność” chodzi gdyby chcieć podważyć wiarygodność twierdzeń takiej osoby.

Tymczasem obrońca żadnych tego typu okoliczności nie podniósł, a co dopiero gdyby wymagać choćby pewnego uprawdopodobnienia tychże.

Oceniając zeznania W. B. trzeba podkreślić brak jakiejkolwiek tendencyjności czy złośliwości w jego relacjach. Chcąc zatem zdyskwalifikować te dowody, należałoby przyjąć, że w toku całego postępowania świadczył w złej wierze, że zdecydował się fałszywie oskarżać – to znaczy umyślnie i nieprawdziwie niewinnego człowieka. Brakuje jednak jakichkolwiek danych, które czyniłyby tę czysto teoretyczną tezę choćby w niewielkim stopniu prawdopodobną.

Odnosząc się szczegółowo do poszczególnych argumentów zawartych w uzasadnieniu apelacji obrońcy, stwierdzić należy co następuje :

Nie może być mowy o naruszeniu przez Sąd art.7 kpk przy ocenie zeznań W. B. złożonych w toku postępowania, skoro Sąd ten dostrzegł i ocenił wszelkie aspekty złożenia zeznań przez pokrzywdzonego. Przy ich ocenie wypełnił wskazane wyżej wymogi będące istotą swobodnej oceny dowodów.

I tak zasadnie uznał, iż pokrzywdzony w pełni wiarygodnie rozpoznał w oskarżonym sprawcę przestępstwa na swoją szkodę, później konsekwentnie wskazywał na niego w składanych zeznaniach mimo, iż Sąd dostrzegł różnicę między niektórymi danymi dotyczącymi wyglądu sprawcy podanymi przez W. B. w pierwszym przesłuchaniu, a tymi podanymi w kolejnych przesłuchaniach po okazaniu mu A. O. (1). Świadek ten bowiem nie podał w pierwszym przesłuchaniu istotnych cech wyglądu oskarżonego, które podał później, to jest tatuaż na szyi, wydatne usta, krzaczaste brwi i ogoloną głowę. Akceptując ocenę w tym zakresie Sądu Rejonowego nie sposób nie dostrzec specyfiki okoliczności w jakich odbywało się pierwsze przesłuchanie W. B.. W opozycji do twierdzeń apelacji bagatelizujących te okoliczności należy mieć na uwadze, iż :

- W. B. był przesłuchany w dniu zdarzenia, około godziny 18-tej, a więc kilka godzin po ratującym mu życie zabiegu usunięcia śledziony;
- w trakcie zabiegu świadek był znieczulony, był więc po narkozie;
- krótko po zabiegu podano mu cały szereg silnych środków znieczulających, przeciwbólowych i uspokajających (ketonal, morfinę, relanium, pyralgin – vide opinia biegłego k.94-5).

Trudno zatem wymagać by złożone w tych warunkach zeznania były szczegółowe, logiczne i można było je uznać za bardziej wiarygodne niż te złożone kilka tygodni później, w warunkach znacznie większego komfortu fizycznego i psychicznego, gdy nie było normalnego w tych warunkach stresu związanego z przebiegiem zdarzenia, odbytą operacją, ryzykiem utraty życia i bólem fizycznym tylko łagodnym podanymi środkami farmakologicznymi.

Tym niemniej mimo powyższych okoliczności należy zauważyć, iż jakkolwiek W. B. nie podał w tych zeznaniach charakterystycznych szczegółów wyglądu sprawcy, to opisał sprawcę w sposób ogólny a to potwierdziło się później podczas okazania. Opisał bowiem sprawcę jako „wyższego od siebie, dobrze zbudowanego, w wieku około 30 lat, ubranego w jasnej kurtce ...” . Wszystkie te cechy faktycznie opisują wygląd A. O. (1).

Nie do zaakrobowania są i te twierdzenia obrońcy jakoby przesłuchujący świadka w dniu zdarzenia policjant M. C. oraz lekarz operujący pokrzywdzonego M. M. nie podważali możliwości złożenia swobodnych zeznań przez pokrzywdzonego, co ma świadczyć o ich wiarygodności.

Otóż po pierwsze M. M. (przesłuchany bezpośrednio po złożeniu zeznań przez W. B. o godzinie 18:45) faktycznie nie mówił o „swobodzie zeznań pacjenta”, ale wynika to raczej z faktu braku zainteresowania przesłuchującego tym aspektem. Z treści zeznań lekarza wynikało bowiem, iż przesłuchanie dotyczyło przebiegu operacji, doznanych przez

pokrzywdzonego uszkodzeń ciała, a nie możliwości składania zeznań przez niego w tym stanie. Tym bardziej, że W. B. swoje zeznania złożył wcześniej i następne pytanie lekarza o możliwość ich złożenia przez pokrzywdzonego miałyby się z celem.

Co więcej sam W. B. w swoich ówczesnych zeznaniach podnosił fakt złego samopoczucia (k.24-27) mówił, że czuje się słabo, jest pod działaniem środków przeciwbólowych. Nadto nie może ująć uwadze i to, że świadek ten opisując wygląd sprawcy, wskazywał na niepewność swojej relacji. Zważywszy na specyfikę sytuacji w jakiej zeznania te składał, nie może to dziwić.

W tej sytuacji nie sposób uznać, iżby brak szczegółów w opisie wyglądu sprawcy (przy wskazaniu cech podstawowych – wiek około 30 lat, wysoki, dobrze zbudowany) mógł dyskwalifikować późniejsze pewne na 100 % rozpoznanie oskarżonego.

Także zeznania złożone w dniu 5 kwietnia 2013r. przez pokrzywdzonego należy ocenić inaczej niż czyni to skarżący. W żadnym wypadku ich treść nie oznacza możliwości ich interpretacji w kierunku umożliwiającym dyskwalifikację późniejszego rozpoznania oskarżonego.

Bo oto zeznania te dotyczyły przebiegu nagrania z monitoringu z godziny 3:40 ( a więc nie dotyczącego zdarzenia) i oceny czy pojawiający się tam mężczyzna może być sprawcą zdarzenia. Według twierdzeń pokrzywdzonego był on zaledwie podobny do sprawcy, lecz go nie rozpoznał. Następnie okazano pokrzywdzonemu tablice poglądowe z wizerunkami innych osób, z których żadnego nie wskazał jako potencjalnego sprawcę.

Powyższe przekonuje, iż pokrzywdzony w sposób wyważony, a jednocześnie wnikliwy analizował osobę sprawcy, w sytuacji wątpliwości wykluczył z grona podejrzanych. Gdyby było tak jak chce tego obrońca, że zależało mu na wskazaniu kogokolwiek, że ktoś mu sugerował wskazanie sprawcy, to wskazałby znacznie wcześniej, sugerujący nie czekałby aż do momentu okazania osoby. Dwa miesiące wcześniej przesłuchujący miałby osobę sprawcy i rozwiązana sprawa o ciężkie uszkodzenie ciała. Właśnie to przesłuchanie i okazanie wizerunków innych potencjalnych sprawców, nie rozpoznanie w nich faktycznego napastnika przekonuje o rzetelnym podejściu przez pokrzywdzonego do kwestii jego rozpoznania.

Sąd Okręgowy nie podziela twierdzeń obrońcy jakoby okazanie oskarżonego odbyło się z naruszeniem przepisów w tym zakresie, a rozpoznanie przez pokrzywdzonego było niewiarygodne bo było wynikiem sugestii i zasugerowania mu osoby oskarżonego.

W tej materii fakty są jednoznaczne i przedstawiają się następująco :

- okazanie odbyło się w dniu 14 czerwca 2013r. (k.106-7) przez lustro weneckie,
- brał w nim udział obrońca oskarżonego adw. P. G., który nie zgłosił żadnych zastrzeżeń do jego przebiegu,
- W. B. rozpoznał oskarżonego po tatuażu na szyi, obfitych ustach, po szerokim ustawieniu szczęki, budowie ciała to jest masywnej budowie ciała, silnie zbudowany, w momencie zdarzenia był łysy. Jak zeznał, rozpoznał go też po mocno zarośniętych brwiach;
- pokrzywdzony poprosił oskarżonego by powiedział „który to, kto to” i rozpoznał go też po charakterystycznym zachrypłym głosie;
- oskarżony A. O. (1)(stał z numerem 2) był jedynym, którego chciał obejrzeć z bliska i wskazał go od razu;
- W. B. był pewien na 100 %, że to on ugodził go nożem;
- podczas przesłuchania w dniu 18 czerwca 2013r. pokrzywdzony zeznał to co oświadczył podczas okazania. Nadto jak zeznał oskarżonego nie znał wcześniej oraz nie widział go w lokalu, w którym przebywał;

- na rozprawie przed Sądem pokrzywdzony potwierdził swoje rozpoznanie i jego pewność. Twierdził, że oskarżony miał w dniu zdarzenia rozpiętą kurtkę.

Charakterystyczne jest i to, że na pytanie obrony czemu wcześniej nie mówił o tatuażu na szyi u sprawcy odpowiedział, że „ponieważ na zdjęciach nikogo nie rozpoznał, to nie mówił też o tatuażach” oraz „że o tatuażu pamiętał od początku tylko nikt o niego nie pytał”.

Powyższe przekonuje, iż mimo że w pierwszych dwóch przesłuchaniach pokrzywdzony nie wskazywał na tatuaż jaki sprawca miał na szyi, to nie sposób uznać iżby to mogło podważać wiarygodność pokrzywdzonego. Szczególnie jeżeli weźmie się też pod uwagę okoliczności składania wówczas zeznań przez W. B. i ich treść, o czym była mowa wyżej.

Twierdzenie pokrzywdzonego złożone podczas okazania oraz podczas dwukrotnego późniejszego przesłuchania przekonują, iż to A. O. (1) był sprawcą uszkodzenia ciała.

Przy tym zupełnie gołosłowne są zarzuty obrońcy jakoby czynność okazania odbyła się niezgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 czerwca 2003r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania oraz art.173§1 i 2 kpk.

Po pierwsze apelacja nie zawiera żadnych argumentów w tym przedmiocie, które korelowałyby z zapisami cytowanych wyżej przepisów. W szczególności trudno dociec na czym konkretnie miałyby polegać „naruszenie przepisu art.173 kpk ... przeprowadzonego w sposób nie wyłączający sugestii i sugerujący pokrzywdzonemu osobę ...” . Obrońca nie wskazuje kto miał sugerować pokrzywdzonemu osobę oskarżonego, kiedy i dlaczego. Nadto jeszcze raz należy przypomnieć, że w czynności brał udział obrońca oskarżonego, który nie wniósł zastrzeżeń do przebiegu okazania.

Nie było też naruszeniem procedury nie ubranie okazywanych w kurtki, co sugeruje skarżący, gdyż taki wymóg nie wynika z przepisów prawa. Nadto nie budzi też wątpliwości i to, że faktycznie sprawca był w chwili zdarzenia ubrany w kurtkę (rozpiętą), o czym mówił pokrzywdzony od pierwszego przesłuchania. Z kolei proste doświadczenie życiowe każe przyjąć, że żadna kurtka (a już na pewno rozpięta) nie może zakryć tatuażu jaki miał na szyi oskarżony. Sugestia więc obrońcy, że gdyby osoby okazywane były ubrane w zimowe kurtki zakryłyby tatuaż, co oznaczałoby niemożność zobaczenia tatuażu, nie może być uznana za rzeczową i mającą znaczenie dla sprawy.

W konsekwencji za gołosłowne należy uznać i te twierdzenia obrońcy iżby „organ procesowy, dotyczący okazania osób nie zadbał o zachowanie warunków okazania obiektywnego”. Żaden dowód ani choćby jego ślad na powyższe nie wskazuje. Nie ma też żadnych powodów by jak sugeruje skarżący „przesłuchać osoby przybrane do okazania lub przeprowadzających czynności policjantów by skontrolować przeprowadzenie tego dowodu”, skoro okoliczności jego przebiegu nie były kwestionowane, brał w nim udział obrońca oskarżonego nie zgłaszając krytycznych uwag. W tej sytuacji nie ma powodu by prowadzić postępowanie dowodowe, bo wynik okazania nie odpowiada interesom procesowym oskarżonego i chce on wykazać coś czego nie ma.

Nie sposób podzielić i tych twierdzeń obrońcy, gdzie stawia zeznania M. S. w opozycji do zeznań W. B., skoro w rzeczywistości zeznania te nie tylko nie są sprzeczne ze sobą ale wręcz zbieżne. A już z całą pewnością zeznania M. S. potwierdzają te złożone przez pokrzywdzonego i uwiarygodniają jego relację i rozpoznanie. Niewątpliwie bowiem jego relacja oraz opis sprawcy potwierdza relację z przebiegu oraz opis sprawcy przedstawiony przez pokrzywdzonego. M. S. bowiem w swoich zeznaniach (k.40) wskazał, iż sprawca był dobrze zbudowany, w wieku około 30-35 lat, około 190 cm wzrostu, ale było ciemno i nie zapamiętał twarzy. W trakcie rozpoznawania świadek nie rozpoznał oskarżonego, ale zapamiętał charakterystyczny zachrypnięty głos sprawcy. Charakterystyczne były też okoliczności okazania i związane z tym żądanie M. S. powiedzenia określonej kwestii by ewentualnie rozpoznać sprawcę po głosie. W trakcie tej czynności zwracał uwagę na wiek, posturę, wzrost i wzrok oskarżonego, ale go nie rozpoznał gdyż nie zapamiętał wystarczająco dużo szczegółów ze zdarzenia. Nadto oskarżony wypowiadając słowa najpierw nie chciał nic powiedzieć, a potem ewidentnie zmieniał głos na piskliwy, próbował inaczej mówić niż normalnie.



Wszystko to przekonuje, że zeznania M. S. wzmocniają relację i rozpoznanie W. B. a choć nie rozpoznał A. O. (1) jako sprawcę, to wskazał tego powody, gdyż nie zaobserwował jego twarzy. Opis postury oskarżonego jest zgodny z opisem zarówno pokrzywdzonego jak i J. N.. Nie rozpoznał sprawcy, ale zwrócił też uwagę na osobę oskarżonego, charakterystyczne było też zachowanie oskarżonego, który według świadka unikał wypowiedzenia słów, które padły w momencie zdarzenia.

Relację W. B. potwierdzają co do zasady zeznania J. N., który choć miał najmniejszą możliwość zaobserwowania szczegółów wyglądu sprawcy, gdyż dołączył do zajścia w końcowej jego fazie, to jednak opis postury i wieku sprawcy w jego zeznaniach jest zbieżny z zeznaniami M. S. i W. B.. Także opis zdarzenia podany przez tego świadka jest zbieżny z tym jaki podali pozostali jego uczestnicy.

Mając na uwadze powyższą argumentację, uznać należy, iż rozstrzygnięcie uznające winę oskarżonego A. O. (1) w zakresie przypisanego mu czynu, zasługuje na pełną akceptację.

Orzeczenie o kosztach sądowych oparto o brzmienie przepisów art. 635 kpk i 624§1 kpk, mając na uwadze aktualną sytuację majątkową i rodzinną oskarżonego oraz fakt jego pobytu w zakładzie karnym.